

GODZINKI O NIEPOKALANYM POCZĘCIU NMP

o. dr Stanisław Czyż OMI

*Od 1980 formator i wykładowca egzegezy i teologii biblijnej Nowego Testamentu w WSD
Misjonarzy Oblatów MN w Obrze*

*Od 1998 wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
(Sekcja w Obrze)*

**Cykl artykułów, który ukazał się w periodyku „Jakubowy Szlak” pod redakcją p.
Dariusza Poszwińskiego**

OBRAZY I SYMBOLE BIBLIJNE W GODZINKACH

Wprowadzenie

Godzinki są nabożeństwem poświęconym ku czci Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Ułożone zostały na wzór modlitw kapłańskich, zwanych godzinami kanonicznymi; pomijają tylko psalmy i czytania biblijne.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniały przepisy dotyczące modlitw publicznych, które odmawiała cała wspólnota Kościoła. W późniejszych czasach obowiązek modlitwy publicznej przeszedł na duchowieństwo.

Podobnie jak brewiarz kapłański, Godzinki zostały podzielone na siedem części, które swoją nazwę wzięły od pacierzy kapłańskich, a mianowicie: jutrznia to modlitwa o świcie, z pojawieniem się zorzy porannej, pryma, tercja, seksta i nona odpowiadają kolejno naszej godzinie szóstej rano, dziewiątej, dwunastej i trzeciej po południu. Nieszpory są modlitwą wieczorną, natomiast kompleta obejmuje pacierze na zakończenie dnia, bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek.

Godzinki miały uświęcać całodzienną pracę chrześcijanina. Stąd zrodził się zwyczaj odmawiania tych modlitw w regularnych odstępach czasu, od świtu aż do nocy. Starożytna praktyka, najpierw żydowskiej Synagogi a potem Kościoła katolickiego odwołuje się do słów psalmisty: „Siedemkroć na dzień wysławiam Ciebie” (Ps 119,164). Siódemka w Biblii ma znaczenie symboliczne. Tutaj oznacza ustawiczną i doskonałą chwałę oddawaną Bogu.

Ponieważ te modlitwy odmawiane przez osoby świeckie, są znacznie krótsze, nazwano je zdrobniale Godzinkami. Przez długie wieki służyły ludziom świeckim jako pewien rodzaj brewiarza.

Te czcigodne i wiekowe modlitwy do dziś są znane ogółowi wiernych, ale niestety dla wielu nie są znane obrazy i symbole w nich zawarte a donoszące się do Matki Bożej, stąd narzuca się potrzeba ich wyjaśnienia.

KOMENTARZ NA JUTRZNIĘ

Panna święta

Ponieważ celem Godzinek jest opiewanie chwały Niepokalanej Dziewicy Matki Bożej, dlatego na początku autor umieszcza Jej chwalebny tytuł *Panna święta*. Opiera się przede wszystkim na proroctwie Izajasza o dziewiczej Matce Mesjasza: „Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwą imię jego Emmanuel” (Iz 7,14).

Pani świata, niebieska Królowa

W Kościele od samego początku istniała wiara w królewską godność Maryi. Wykazał to papież Pius XII w encyklice *Ad Caeli Reginam*. On też w 1954 r. ustanawia święto Maryi Królowej. Rodzi się pytanie, na jakiej podstawie przysługuje ten tytuł Maryi? Wynika on z godności królewskiej Jej Syna. Już w chwili zwiastowania podkreślona została godność królewska Chrystusa. To właśnie z królewskiego rodu Dawida miał się narodzić Mesjasz. Wykazuje to wyraźnie św. Mateusz w pierwszym rozdziale swojej Ewangelii. Główną podstawą godności królewskiej Maryi jest Jej boskie macierzyństwo. Z Niej bowiem narodził się „Król królów” i „Pan panujących”. Świadczą o tym również słowa wypowiedziane przez Archanioła Gabriela: „Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,32n).

Gwiazda porankowa

Poranna modlitwa skłania poetę do wykorzystania symboliki światła, tak często występującej w Biblii. Wśród ciał niebieskich w szczególności wyróżnia się gwiazda zaranna, nazywana powszechnie także jutrzrenką lub zorzą (planeta Wenus): jest to jasno świecąca gwiazda na wschodnim horyzoncie przed wschodem słońca. Z jej wzejściem bledną pozostałe gwiazdy, ale ona staje się niewidoczna, gdy pierwsze promyki wschodzącego słońca zaczynają się pojawiać na niebie.

Kościół w swej liturgii przyrównywał Maryję do gwiazdy, zwłaszcza do *gwiazdy morza*, która żeglarzom wskazywała bezpieczną drogę. Najbardziej jednak do porównań maryjnych nadawała się *gwiazda zaranna*. Błog. kardynał Henry Newman w swych rozważaniach tak pisze o tym wezwaniu: „Jest szczególną cechą Maryi, że jest Ona Gwiazdą zaranną, zapowiadającą słońce. Nie jaśnieje dla samej siebie ani z samej siebie, ale jest odbiciem Jej i naszego Odkupiciela, i Jego, a nie siebie wysławia. Kiedy Ona ukazuje się w ciemności, wiemy, że On jest blisko”.

Oblubienica

W *Pieśni nad Pieśniami*, autor w przedziwny sposób sławi miłość oblubieńczą. Pismo Święte nigdzie nie potępia miłości ludzkiej, narzeczeńskiej czy małżeńskiej. Wprost przeciwnie, miłość pochwała jako coś dobrego i pięknego. Bóg po stworzeniu świata Powiedział: „ Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną...Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc...Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 1,28; 2,18.24). Bóg więc nie potępia miłości, ale grzeszne nadużycia, które są jej zaprzeczeniem.

Pieśń nad Pieśniami interpretuje się też alegorycznie. Oblubienicą jest Naród Wybrany, a Oblubieńcem sam Bóg, który kocha go i troszczy się o niego, choć Izrael czasami staje się Oblubienicą niewierną. Prorocy Starego Testamentu począwszy od Ozeasza, mocno podkreślają szczególną więź Boga z Izraelem w obrazie oblubieńczej miłości.

W Nowym Przymierzu Oblubienicą jest Kościół, a Oblubieńcem Chrystus. Św. Paweł tak pisze w Liście do Efezjan: „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5,25).

Maryja w planie zbawienia odgrywa wyjątkową rolę. Jest Ona najlepszą z córek Izraela, Oblubienicą Ducha Świętego zgodnie z anielską zapowiedzią w Nazarecie: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1,35). Ona zajmuje w Kościele uprzywilejowane miejsce, bo jest najdoskonalszą reprezentantką Nowego Izraela i jego wzorem.

KOMENTARZ NA PRYME

Panna Mądra

Pierwsze pozdrowienie zostało zaczerpnięte z bogatego skarbcza biblijnego. Kościół porównuje Maryję do domu, który jest uosobieniem Mądrości. Jest to Mądrość Boża istniejąca już przed stworzeniem świata i wołająca: „Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzień u drzwi moich czeka, by czuwać u progu mej bramy” (Prz 8,22-32.34).

Prawdziwa mądrość pochodzi od Boga. To właśnie On daje człowiekowi serce zdolne do odróżniania zła od dobra (1 Krl 3,9), lecz ludzie, podobnie jak pierwszy człowiek ulegają pokusie uzurpowania sobie prawa, by decydować o tym, co jest dobre a co złe (Rdz 3,5-6).

Pan Jezus wzywając wierzących do czujności opowiedział taką przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było głupich, a pięć mądrych. Głupie wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Mądre zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach” (Mt 25,1-4).

W Starym Testamencie mądrymi nazywa się tych, którzy są posłuszni Bożemu Prawo, podczas gdy ci, którzy je lekceważą i grzeszą, zasługują na miano głupców. Otóż najdoskonalszym wzorem takiej mądrej postawy jest Maryja, strzegąca wiernie słów objawionych (Łk 2,19.51). Ona zatem jest Matką Wcielonej Mądrości, jest Panną mądrą w pełnym tego słowa znaczeniu. Nic dziwnego, że Litania Loretańska nazywa Maryję Stolicą Mądrości.

Dom Bogu miły

Dom Bogu poświęcony to oczywiście ciało Najświętszej Dziewicy, w którym zamieszkało Wcielone Słowo. We wczesnej interpretacji eklezjalnej dom ten oznaczał Kościół, a siedem kolumn zdobiących jego fronton symbolizowały sakramenty, czy też dary Ducha Świętego, spływające obficie na wierzących.

Tekst Godzinek mówi dalej o złotym stole, nawiązując w ten sposób do świątyni jerozolimskiej (1 Krl 7,48). Świątynia Salomonowa, pełna złotych sprzętów i naczyń, była zapowiedzią tego wspaniałego przybytku, jaki przygotował sobie Chrystus w niepokalanym ciele Maryi Dziewicy. W tym właśnie momencie została Ona „od wszelakiej zarazy świata uchroniona”.

Matka wszech żyjących

W Księdze Rodzaju czytamy, że „mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących” (Rdz 3,20). Ewa („dająca życie”) rzeczywiście stała się matką wszystkich żyjących ludzi na ziemi. Sprzeniewierzyła się jednak swemu powołaniu, łamiąc zakaz spożywania owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego (Rdz 2,17). Sprowadziło to na ludzkość zagniewanie Boże, które pociągnęło za sobą powszechne prawo śmierci. Tak więc jak Ewa po grzechu stała się matką śmierci, tak Dziewica Maryja stała się Matką tych wszystkich, którzy wierzą w Chrystusa i otrzymują od Niego prawdziwe życie – życie wieczne.

Nowa Gwiazda z Jakuba

Gdy Izraelici wędrowali przez pustynię, zatrzymali się na ostatnim postoju w krainie Moabu. Wówczas król Moabitów, Balak postanowił wszcząć z nimi wojnę. Przed bitwą wezwał sławnego wróżbitę Balaama, aby ten przeklął Izraela. Wierzono bowiem, iż zaklęcia przez niektórych ludzi mają rzeczywistą moc. Wbrew oczekiwaniom króla, Balaam zamiast przeklinać zaczął błogosławić Izraela. Gdy rozgniewany król postanowił odesłać wieszczka do domu, ten na pożegnanie zapowiedział, co w przyszłości Izrael uczyni swoim wrogiem. Oto jego słowa: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło” (Lb 24,170). Była to zapowiedź przyjścia Chrystusa, potomka Dawida.

Bóg zapragnął, by właśnie przez macierzyństwo Maryi zajaśniała nam ta Gwiazda, Światło naszego zbawienia. Ta nowa Gwiazda z rodu Jakuba zaświeciła więc dzięki Maryi.

Podsumowanie tradycji Kościoła w tym temacie znajdujemy w homilii św. Piotra Damiani na Narodzenie NMP: „Dziś objawiła się światu gwiazda,

przez którą zajaśniało światu Słońce sprawiedliwości. Ta mianowicie, o której mówi prorok: Wschodzi gwiazda z Jakuba i z Izraela podnosi się berło. Dziś narodziła się najjaśniejsza Dziewica, z której wyszedł o pięknym wyglądzie przed synami ludzkim jak oblubieniec ze swej komnaty”

Ogromna czartu

Św. Bernard Clairvaux w homilii na uroczystość Zwiastowania Pańskiego nawołuje: Gdy zerwą się wichry pokus, gdy wpadniesz na rafy nieszczęść, spójrz na gwiazdy, wzywaj Maryję”.

Tego, który skusił pierwszych rodziców do upadku i przez swoich zwolenników powoduje straszne nieszczęścia w świecie, Godzinki nazywają czartem.

Apokalipsa (12,1,5.7-9) opisuje walkę, jak Michał z aniołami wystąpił w obronie Niewiasty obleczonej w słońce a księżyc był pod jej stopami, zaś na jej głowie znajdował się wieniec z gwiazd dwunastu. Dwanaście gwiazd przypomina dwanaście pokoleń Jakuba, to jest „Stary Izrael”, jak i dwunastu Apostołów przedstawiających „nowy Izrael” – Kościół. Niewiasta jest uosobieniem Maryi, Matki Jezusa, która depta głowę Węża starodawnego, który zwie się diabeł i szatan.

Znamienny jest również tekst z Księgi Rodzaju: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15). Wypowiedź ta jest nazwana *Protoewangelią*, to jest „Pierwotną Ewangelią”, zapowiadającą zwycięstwo nad szatanem, dokonane przez Potomka zrodzonego z Niewiasty, która już z tego tytułu, że została Niepokalanie Poczęta, pokonała Węża starodawnego. Jest więc wobec niego ogromna i groźna, jak w szyku obóz silny.

GODZINKI

KOMENTARZ NA TERCJĘ

Arka przymierza

Była przenośną skrzynią, wykonaną z drzewa akacjowego, powleczoną z zewnątrz i wewnątrz czystym złotem. Przechowywano w niej tablice Dekalogu, będące podstawą zawartego Przymierza między Bogiem a ludem izraelskim; było też tam ukryte naczynie z manną, pamiątką cudownego pokarmu czasów wędrówki Izraelitów po pustyni (Wj 16,32-34) i laska Aarona.

Dla Izraelitów arka przymierza była symbolem obecności wśród nich niewidzialnego Boga, była jakby sakramentem Jego działania, jakby tronem samego Boga. W Nowym Testamencie otrzymała znaczenie topiczne. W dziewiczym łonie Maryi zamieszkało realnie „Słowo, które Ciałem się stało” (J 1,14) oraz „prawdziwy Chleb z nieba” (J 6,32). Stąd jest rzeczą zrozumiałą, iż w tradycji izraelskiej arka przymierza stała się symbolem Matki Jezusowej. W

Maryi zamieszkał Bóg w chwili poczęcia. To już nie było duchowe uobecnienie się Boga jak w Namiocie Spotkania i świątyni jerozolimskiej, ale rzeczywiste zamieszkanie w Jej łonie z „Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem, Najmilszego Syna”. W chwili zwiastowania Maryja stała się żywą Arką Przymierza.

Tron Salomona

Przepiękny tron w pałacu Salomona był świadkiem splendoru królewskiego, i z niego niejednokrotnie padały słowa mądrości, którą król był tak hojnie przez Boga obdarowany. Matka Najświętsza przyrównana do tronu Salomona, jakżeż nieskończenie go przerasta. Tron Salomona był tylko dziełem sztuki rąk ludzkich – Maryja ukoronowaniem dzieła Bożego.

Chrystus, wcielona Mądrość Boża, potomek Dawida i Salomona, zapragnął zamiast na tronie królewskim spocząć w Jej łonie dziewiczym. Św. Efrem nazwał Maryję „tronem chwalebnym naszego Stworzyciela”. Od IV wieku chrześcijańska ikonografia przedstawiała Zbawiciela na tronie, a od Soboru w Efezie w 431 ukazywała Maryję jako Królową z Dzieciątkiem Jezus, będącą Matką Króla.

Tęcza

Po potopie Bóg zawarł przymierze z Noem, a przez niego z całą ludzkością, co żyje na ziemi. Jako znak tego przymierza Bóg ukazał Noemu różnobarwną tęczę na niebie (Rdz 9,12-16).

Taką wielobarwną tęczę dla całego rodzaju ludzkiego jest Maryja. Jest Ona dla nas znakiem Bożego miłosierdzia i łaskowości. Jest też znakiem Nowego Przymierza, jaką zawarł z ludźmi przez Krew przelaną na krzyżu Syn Boży, dla którego Ona została wybrana na Matkę.

Nad wszelki podziw święta i piękna, Maryja jak tęcza opasuje niebo i ziemię cudowną macierzyńską miłością, swoją opieką i orędownictwem. Jak tęcza lśni różnorodnością kolorów, tak Maryja jaśnieje blaskiem różnorodnych cnót.

Mędrzec Pański każe nam się zachwycać pięknnością naturalnej tęczy. „Patrz na tęczę i wychwalaj Tego, kto ją uczynił, nadzwyczaj piękna jest w swoim blasku:

12 otacza niebo kręgiem wspianiałym, a napięły ją ręce Najwyższego” (Mdr Syr 43,11-12).

Krzak Mojżesza

Kiedy Mojżesz doszedł ze stadem pasących się owiec do Góry Horeb (według tradycji chrześcijańskiej Synaj), ujrzał płonący krzew, który nie spalał się tylko gorzał ogniem (Wj 3,2). Ogień, który ogarniał krzew, lecz go nie

spalał, to symbol Ducha Świętego, który zstępując na Maryję „nie naruszył Jej dziewictwa, lecz je uświęcił”. Matka Najświętsza płonie najczystszy ogniem Bożej miłości, Boga powiła na ziemi, nie tracąc niepokalanego dziewictwa.

Różdżka Aarona

Łacińscy Ojcowie Kościoła rozważając tajemnicę Wcielenia i jej prorocze zapowiedzi w Starym Testamencie, zwracają uwagę na grę słów: *virgo* – *virga* („dziewica” i „różdżka”). Prorok Izajasz zapowiada: „Wynijdzie różdżka z korzenia Jessego i kwiat z korzenia jego wyrośnie (Iz 11,1). Bóg powiedział do Mojżesza: „Przemów do Izraelitów i weź od nich po lasce, po lasce od każdego pokolenia, od wszystkich książąt pokoleń – razem lasek dwanaście. Wypisz imię każdego na jego lasce, a na lasce lewitów wypisz imię Aarona. Ma wypaść po jednej lasce na wodza poszczególnych pokoleń. Połóż je w Namiocie Spotkania przed [Arką] Świadcstwa, gdzie się z tobą spotykam. Laska męża, którego obrałem, zakwitnie, i uciszę szemranie Izraelitów, które się podniosło przeciwko wam” (Lb 17,17-20). Zakwitła laska Aarona z pokolenia Lewiego (Lb 17,23). Była ona znakiem, że Bóg wybrał i umiłował Aarona. Maryja została również wybrana w szczególny sposób przez Boga i umiłowana. Stała się znakiem przez to, że zrodziła już nie piękny kwiat, ale samego Zbawiciela, za sprawą Boga, bez uczestnictwa człowieka.

Brama rajska zamknięta

Godzinki nazywając Maryję Bramą rajsą zamkniętą, nawiązują do bramy świątyni, o której w swej wizji mówi prorok Ezechiel: „Potem zaprowadził mnie do zewnętrznej bramy przybytku, która skierowana jest na wschód; była jednakże zamknięta. I rzekł do mnie Pan: Ta brama ma być zamknięta. Nie powinno się jej otwierać i nikt nie powinien przez nią wchodzić, albowiem Pan, Bóg Izraela, wszedł przez nią. Dlatego winna ona być zamknięta” (Ez 44,1-2).

Bramą, która jest zwrócona na wschód ogrodu Edenu (por. Rdz 3,3,24) – a która pozostaje zamknięta, otwierając się tylko dla Pana, jest Maryja. Jest Ona „zamknięta” przed wszelkim skażeniem, do której wszedł tylko Król Królów, jak to wyraził św. Ambroży: „Kimże innym jest ta brama, jak nie Maryją. Jest zamknięta, ponieważ jest Dziewicą, a jest bramą, ponieważ wszedł przez Nią Chrystus”.

Runo Gedeona

Jednym z wodzów Narodu Wybranego był Gedeon. Choć ród jego był najbiedniejszy, a on sam ostatni wśród rodzonych braci, to właśnie Bóg wybrał sobie jego, bo Bóg wybiera kogo zechce. Gedeonowi jednak trudno było uwierzyć, że to on właśnie miał wyzwolić Naród wybrany z rąk jego wrogów,

dlatego prosi Boga o znak: „Rzekł więc Gedeon do Boga: «Jeżeli naprawdę chcesz przeze mnie wybawić Izraela, jak to powiedziałeś, pozwól, że położę runo wełny na klepisku; jeżeli rosa spadnie tylko na runo, a cała ziemia dokoła będzie sucha, będę wiedział, że wybawisz Izraela przeze mnie, jak powiedziałeś». Tak uczynił. Kiedy rano wstał i ścisnął wilgotne runo, wycisnął z runa pełną czaszę wody. I rzekł Gedeon do Boga: «Nie gniewaj się na mnie, jeżeli przemówię jeszcze raz do ciebie. Pozwól, że jeszcze raz powtórzę doświadczenie z runem: niech rano będzie suche tylko samo runo, a niech na ziemi dokoła będzie rosa». I Bóg sprawił to tej nocy: samo runo pozostało suche, a na ziemi była rosa” (Sdz 6,36-40).

Dość rzadko używa się dziś słowa: runo. W związku z tym pojawia się w myślach kilka zwrotów: runo owcze, czyli wełna, runo leśne, w którym kryją się jagody i grzyby i wreszcie mit o Argonautach i złotym runie. Wszystkie te określenia zawierają w sobie ideę dobra, daru, skarbu. Określenia te niewątpliwie pasują do Maryi. Jest Ona Bożym darem i skarbem. Choć Gedeon nie był ideałem, to jednak zaufał Bogu i przyjąwszy od Niego cudowny znak, wybawił swój lud. Maryja też zaufała Bogu i poprzez cudowny znak od Niego – Zwiastowanie – dała światu Zbawiciela.

W odniesieniu do Maryi zjawisko to obrazuje przeobfitość oraz pełnię łaski udzielonej Jej przez Pana (Łk 1,28). Maryja więc została zroszona przez Boga przedziwną ilością darów.

Plastr miodu Samsona

Księga Sędziów opowiada o przygodach Samsona, starotestamentalnego bohatera, którego Bóg obdarzył niezwykłą siłą, by mógł toczyć walkę z Filistynami wrogami Izraela. Gdy Samson zakochał się w pewnej kobiecie filistyńskiej, postanowił pojąć ją za żonę. „Udał się więc Samson wraz z ojcem swoim i matką do Timny, a gdy się zbliżał do winnic Timny, oto młody lew rycząc stanął naprzeciw niego. Wówczas opanował go duch Pana, tak że lwa rozdarł, jak się koźlę rozdziera, chociaż nie miał nic w ręku. Jednak nie zdradził się wobec swego ojca i matki z tego, co uczynił. Kiedy przyszedł na miejsce, rozmawiał z ową kobietą i spodobała mu się. Gdy po jakimś czasie Samson wracał, by wziąć ją za żonę, zboczył, by obejrzeć padlinę lwa, a oto rój pszczół i miód znalazły się w padlinie. Wziął go więc do ręki i jadł, a gdy przyszedł do swego ojca i matki, dał im także, aby jedli, nie mówiąc im jednak, że miód zebrał z padliny lwa” (Sdz 14,5-9).

Plastr miodu Samsona był Bożym znakiem, pewnego rodzaju cudem, w realizacji planów Bożych. Także przez Maryję Bóg zrealizował swój wielki plan, a Niepokalane Poczęcie było cudem w realizacji tego planu.

KOMENTARZ NA SEKSTĘ

Świątynia Trójcy

Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, stanowi znak Bożej obecności na ziemi i ma być odbłaskiem Jego świętości. „Nie wiecie, że świątynią Boga jesteście, i Duch Boży mieszka w was?” – upomina św. Paweł wierzących w Koryncie (1 Kor 3,16). W podobny sposób zwraca się Apostoł Piotr do chrześcijan na terenie Azji Mniejszej: „Wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo” (1 P 2,5). Jeżeli każdy chrześcijanin stanowi żywą świątynię Trójcy Świętej, to w sposób szczególny jest nią Ta, która od wieków została wyznaczona na Matkę Syna Bożego.

Raj aniołów, pałac wstydu panińskiego

Ojcowie Kościoła często porównują Maryję z ogrodem rajskim, symbolem pierwotnego szczęścia człowieka. Niestety, ludzkość utraciła to szczęście przez grzech pierworodny, lecz uzyskała je ponownie dzięki zbawczemu dziełu Jezusa Chrystusa, który przyjął swe ciało z Maryi Dziewicy.

Św. Ambroży biskup Mediolanu w IV wieku tak zwraca się do Niepokalanej: „Sam Twój Syn Jednorodzony, mający przyjść na ziemię, aby przyjąć to, co zostało stracone, nie mógł znaleźć czystsze go narodzenia swego ciała, jak by oddać swemu zamieszkaniu pałac niebieskiej Dziewicy, w którym by była i kaplica nieskalanej czystości, i świątynia Boga”.

Pociecha utrapionych

Według Biblii jedynym Pocieszycielem jest sam Bóg. Z kolei udział w cierpieniu Chrystusa winien umacniać każdego z nas „abyśmy mogli i sami pocieszać tych, co są w jakimkolwiek ucisku” (2 Kor 2,4). Niewątpliwie, Matka Chrystusa i Kościoła objawia najpełniej charyzmat pocieszania. Otóż rola naszej najlepszej Matki między innymi polega na tym, by strapione dziecko rozlicznymi trudami i doświadczeniami pocieszyć i napełnić otuchą, by osuszyć jego łzy, gdy zostało niesprawiedliwie potraktowane przez ten *zimny świat*..

Przez wszystkie wieki lud chrześcijański uciekał się zawsze w chwilach ciężkich i bolesnych „pod opiekuńcze skrzydła” swej *Matki i Pani!* Tak było zarówno w zamierzchłej starożytności jak i w obecnych czasach.

Ogród wdzięczności

„A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił”(Rdz 2,8). Hebrajska nazwa rajskiego ogrodu, Eden,

oznacza miejsce rozkoszy, a mówiąc językiem staropolskim – „wdzięczności”. Na znaczenie *Ogrodu wdzięczności* wskazuje też wypowiedź św. Pawła: „Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności”(Kol 2,6-7).

Właśnie Maryja jest „pełnią wdzięczności” okazywanej Bogu przez Nią samą, czyli samym swoim istnieniem Dziewicy i Matki Syna Bożego, który „stał się ciałem” w Jej łonie (por. J 1,14).

Palma cierpliwości, cedr czystości

Palmy i cedry należą do najpiękniejszych drzew w Ziemi Świętej. Palma odznacza się pięknem swojej smukłości. Przede wszystkim stała się symbolem wytrwałości i cierpliwości ze względu na opieranie się najsilniejszym wichrom. Z racji swego wyjątkowego piękna, słodkich owoców, była często obrazem kobiecej urody. Dlatego dziewczynkom chętnie nadawano imię Tamary („palma”); wyrażano w ten sposób pragnienie, aby z dziecka wyrosła niewiasta piękna i płodna. W *Pieśni nad pieśniami* Oblubieniec tak się wyraża o swej Oblubienicy: „Postać twoja wysmukła jak palma” (Pnp 7,8).

Nieporównywalna czystość Matki Bożej pozwala Ją przyrównać też do szlachetnego drzewa cedrowego, odpornego na zepsucie i użytego do ozdoby świątyni Bożej.

Ziemia kapłańska, święta i błogosławiona

Jak z „całej ziemi” – czyli spośród wszystkich narodów – Bóg wybrał jeden lud i uczynił go sobie „królestwem kapłanów i ludem świętym”, tak Maryję już przed stworzeniem świata „sam stworzył w Duchu Świętym i wyniósł Ją ponad wszystkie dzieła rąk swoich” – śpiewany na *Prymę*. Bóg ucieleśnił w Niepokalanie Poczętej swój odwieczny zamiar, wybierając Ją jako jedyną z „królestwa kapłanów” i „ludu świętego” (Wj 19,6).

W opisie Zwiastowania, św. Łukasz przedstawia Maryję jako uosobienie wybranego narodu, jako „ziemię świętą”, w której Bóg spotyka się z człowiekiem.

Według tradycji Kościoła, ziemią błogosławioną przez Pana, jest Dziewica Matka, która wydała na świat „błogosławiony owoc żywota swojego” (Łk 1,42). Zatem Maryja, która nosiła w łonie Boga Żywego, jest ziemią kapłańską, nigdy nie skalaną, błogosławioną i świętą.

Miasto Pańskie

Święty German nawiązując do Psalmu, tak rozpoczyna homilię na poświęcenie kościoła Matki Boskiej w Konstantynopolu: „Chwalebne rzeczy powiedziano o tobie, miasto Boże – wyśpiewał nam w Duchu boski Dawid (Ps 87,3). Słusznie powiedziano o Niej chwalebne rzeczy, wyraźnie nazywając miastem wielkiego Króla Tę, co prawdziwie została wybrana i przewyższyła wszystko – nie domy wysokie, nie wzniosłe pagórki, cnotami bowiem góruje najświętsza i nieskalana Bogarodzica Maryja. W Niej zamieszkał Król królów, Pan panujących, a raczej na sposób ciała zamieszkała w Niej cała pełnia: Bóstwo (Kol 2,9). Przedziwnie chwalebne to miasto – duchowy Syjon”.

Brama wschodnia

Chcąc wyjaśnić wyżej podany tytuł, egzegeci zazwyczaj powołują się na wizję proroka Ezechiela: „Potem poprowadził mię ku bramie, która skierowana jest na wschód. I oto chwała Boga Izraela przyszła od wschodu, a głos Jego był jak szum wielu wód, a ziemia jaśniała od Jego chwały” (Ez 43,1-2). Ta chwała Boża przyszła dzięki pośrednictwu Maryi; Brama na wschód wystawiona prowadzi od Niej do Chrystusa.

Św. Ambroży tak wyjaśnia bogatą symbolikę tego proroctwa: „Któż jest tą bramą, jak nie Maryja, dlatego zamknięta, że jest Dziewicą? Bramą jest Maryja, przez którą na ten świat wszedł Chrystus, w dziewiczym zrodzeniu, nie naruszając dziewictwa. Pozostał nietknięty mur wstydu i nienaruszone pozostały znaki niewinności. Wszedł z Dziewicy, której wzniosłości świat nie mógł podtrzymać (...). Ta brama była zwrócona na Wschód – Słońce sprawiedliwości”.

Jedyna Panna

Dziewicze macierzyństwo Maryi jest podstawą wszystkich Jej przywilejów, potrzebnych do wypełnienia roli w dziele odkupienia. Do spełnienia dziewiczej Matki Boga została wybrana odwiecznym zamysłem Stwórcy i obdarowana szczególną łaską Boga.

Dzięki wyjątkowej łasce Bożej, jest Maryja „*Panną nad pannami*”, jak mówi o Niej *Litania Loretańska*. Jej dziewictwo jest obrazem nieskazitelnej czystości, jakiej Chrystus oczekuje również od swej Oblubienicy – Kościoła por. 2 Kor 11,2).

Lilia między cierniem

Porównanie to jest obrazem niezwykłego piękna duchowego Maryi, płynącego z przywileju Niepokalanego Poczęcia i wolności od grzechu pierworodnego. Ciernie przypominają przekleństwo ziemi, która w związku z grzechem Adama „ciernie i osty będzie rodzić” (Rdz 3,18). W porównaniu z

córkami Adamowymi, obciążonymi piętnem grzechu pierworodnego, Maryja jest jakby „kwiatem polnym i lilią dolin” (Pnp 2,1). Do Maryi stosuje się też inne słowa zapisane w *Pieśni nad pieśniami* : „Jak lilia pośród cierni, tak przyjaciółka moja pośród dziewcząt” (Pnp 2,2).

KOMENTARZ NA NONE

Miasto ucieczki

W Izraelu istniał piękny i humanitarny przepis prawny. Był on odblaskiem Bożego miłosierdzia. W starożytnym świecie, gdzie każde przewinienie karano bezwzględnie i zezwalano na stosowanie prawa zemsty, przepis ten był czymś wyjątkowym. Istniało bowiem *sześć miast ucieczki*, do których mógł się schronić każdy, kto nieumyślnie zabił człowieka. W ten sposób mógł uniknąć zemsty od „mściciela”, którą zwykle wykonywał bliski krewny zabitego, którego obowiązkiem było zastosować „prawo odwetu”. Jeśli jednak zabójca schronił się do miasta ucieczki, mógł liczyć na ocalenie.

Takim *miastem ucieczki* dla nas jest Maryja. Do Niej uciekają się nie tylko ci, którzy uczynili zło przez nieuwagę, ale również grzesznicy obarczeni licznymi grzechami. Matka Boża zaś przekazuje grzeszników Bogu, a nie na sąd, jak to czynili przełożeni miast ucieczki, którzy oddawali zabójców pod sąd zgromadzenia Izraela. Maryja powierza ich nieskończonemu miłosierdziu Boga, który przebacząc grzechy, potrafi przemienić grzeszników w świętych.

Uciekanie się do Matki Bożej znalazło swoje odbicie w niezliczonych modlitwach Kościoła, o czym świadczą chociażby takie słowa jak: *Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko*, lub modlitwa św. Bernarda: *Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka*.

Wieża Dawidowa

Autor sięgnął tutaj do porównań z *Pieśni nad Pieśniami*, gdzie Bóg-Oblubieniec takimi słowami opiewa umiłowaną wspólnotę wierzących: „Szyja twoja jak wieża Dawida, warownie zbudowana; tysiąc tarcz na niej zawieszono, wszystką broń walecznych” (Pnp 4,4). Słowa te stały się inspiracją do nazwania Maryi przez mistyków średniowiecznych „Wieżą Dawidową”. Występująca tam Oblubienica była według tych autorów typem Matki Najświętszej.

Jak król Salomon ozdobił swoją oblubienicę cennymi naszyjnikami, podobnie i Chrystus obdarzył Kościół, a zwłaszcza jego Matkę, duchową zbroją do walki z mocami ciemności.

Jerozolima, stolica monarchii Dawidowej, posiadała wiele wież obronnych, ale do najznamienitszych należała *Wieża Dawidowa*,

zabezpieczająca Syjon, gdzie znajdowała się rezydencja króla Dawida i przybytek Pański, a później wybudowana przez Salomona Świątynia.

Tytuł *Wieża Dawidowa* zastosowany do Najświętszej Maryi Panny jest jak najbardziej trafny. Kościół zawsze wyznawał, że imię Maryi jest rzeczywistym bastionem naszej świętej wiary, mocną obroną przeciw wszystkim zakusom podziemnych i ziemskich wrogów Kościoła.

Maryja uzbrojona w wiarę, nadzieję i miłość, stanowi dla Kościoła powszechnego nie tylko miasto ucieczki, ale i wzór życia duchowego, bezpiecznego przed napaściami szatańskimi.

Mężna Białogłowa

Inwokacja ta została zaczerpnięta z *Księgi Przysłów*. Ostatni rozdział tej księgi zawiera pochwałę dzielnej niewiasty, którą polski tłumacz *Godzinek* nazwał „mężną białogłową”. Przytoczymy tutaj tylko niektóre fragmenty tej księgi, które szczególnie nadają się do sławienia cnót Maryi:

„Niewiastę dzielną któż znajdzie?

Jej wartość przewyższa perły (...)

Wiele niewiast pilnie pracuje,

lecz ty przewyższasz je wszystkie.

Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno:

chwalić należy niewiastę, co boi się Pana.

Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny” (31,10.29-31).

Sławione tutaj zalety „mężnej niewiasty” dają nam pewne wyobrażenie o tym, jaki był ideał kobiety w Izraelu. Maryjna lektura tego utworu uwypukla przede wszystkim duchowe piękno Matki Zbawiciela. O ile „początkiem mądrości jest bojaźń Pańska” (Ps 110,10), to Maryja przewyższa wszystkich ludzi w umiłowaniu mądrości. Jest nie tylko wzorem dla kobiet izraelskich, ale dla „wszystkich narodów” (Łk 1,48).

Judyt wojująca

Księgi Starego Testamentu znają wiele dzielnych niewiast, których sławią życie i chwalebne czyny. Wśród nich znajduje się Judyta, pobożna i dzielna niewiasta izraelska. Gdy Narodowi Wybranemu zagrażało niebezpieczeństwo ze strony wrogów, Bóg wybrał ją, by podstępem pokonała wodza nieprzyjaciół, Holofernesa. Jej czyn wyraźnie pokazuje, że Bóg do spełnienia swoich planów nie potrzebuje używać silnych i uzbrojonych mężczyzn, ale może posłużyć się słabą kobietą. Jak powie św. Paweł: „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie

jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1,26-29).

Nic dziwnego, że Ojcowie Kościoła uznali Judytę za typ Najświętszej Maryi Panny, a Jej pokonanie Holofernesa za figurę Jej zwycięstwa nad wężem, którego głowę depcze „niewiasta” opisana na początku *Księgi Rodzaju*. Możemy więc nazywać Maryję Judytą, ponieważ i Ona starła głowę naszego wroga, o wiele potężniejszego niż Holofernes – samego szatana. A nie uczyniła tego siłą oręża, lecz przez swoją pokorę: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38).

Abisag

Pierwsza Księga Królewska rozpoczyna się opowiadaniem o starości króla Dawida: „Z biegiem czasu sędziwy król Dawid tak się posunął w latach, że nie mógł się rozgrzać, choć okrywano go kocami. Wówczas powiedzieli mu jego słudzy: Trzeba, aby wyszukano panu memu, królowi, młodą dziewczę, a ona będzie przy królu czuwać i mieć o niego staranie. I będzie spała na twym łonie, a przez to ogrzewała pana mego, króla. Szukano więc pięknej dziewczyny w całym kraju izraelskim, aż wreszcie znaleziono Szunemitkę Abisag i przyprowadzono ją do króla. Dziewczyna ta była nadzwyczaj piękna. Choć miała staranie o króla i obsługiwała go, król się do niej nie zbliżył” (1 Krl 1,1-4).

Porównanie dziewicy Abisag z Dziewicą Maryją na pierwszy rzut oka, może wydać się zbyt szokujące. Biblijny autor podkreśla mocno, że Abisag pozostała dziewicą aż do śmierci króla Dawida. Dawid więc ją uszanował. Starość i niedołężność fizyczną Dawida można przyrównać do dziecięcego okresu życia Chrystusa, który również potrzebował opieki i ciepła matczynego serca. Abisag spełniając służbę wobec „prawego Dawida” nie doznała uszczerbku w swoim dziewictwie – Maryja pełniąc wolę Boga i wydając na świat Zbawiciela pozostała mimo macierzyństwa Dziewicą.

Rachel

Rachela była dziewczyną, którą Jakub pokochał od pierwszego wejrzenia. Musiał jednak przez czternaście lat pracować u teścia, by ją mieć wreszcie za żonę. Niestety przez wiele lat nie dawała mu potomka, mimo nieustannych prośb zanoszonych do Boga. W końcu „wysłuchał ją Bóg i otworzył jej łono” (Rdz 30,22). Urodziła syna, któremu nadano imię Józef. Szczególnie umiłowany przez rodziców, nie cieszył się jednak przyjaźnią zazdrosnych o to braci. Ci pewnego razu pochwycili go i sprzedali handlarzom niewolników. Sprzedany i wywieziony do Egiptu, służył u wysokiego urzędnika królewskiego, Putyfara, który uczynił go przełożonym swego domu. Niesłusznie oskarżony przez niegodziwą żonę Putyfara o molestowanie, został wtrącony do więzienia, gdzie

wślawił się tłumaczeniem snów. Pan był jednak zawsze z nim (por. Rdz 39,2-23). Gdy i faraon miał trudny do zrozumienia sen o siedmiu krowach (Rdz 41,1-7) posłano po Jozefa, który ów sen wyjaśnił. W nagrodę został nie tylko uwolniony z więzienia, ale wyniesiony do godności rządcy całego państwa (por. Rdz 41,25-41). Pełniąc ten urząd, Józef uratował Egipt od klęski głodu i zaopatrzył w żywność swoich braci, mimo że uczynili mu tyle krzywdy.

Dzięki temu, Józef stał się figurą, zapowiedzią Mesjasza. Chrystus bowiem wycierpiał od swych braci – ludzi – o wiele więcej niż Egipski Józef. Stał się Wybawicielem nie tylko jednego kraju, ale całego świata, i to nie od śmierci głodowej, ale od grzechu i śmierci wiecznej. Rachela natomiast, matka Józefa, umiłowana przez Jakuba, stała się figurą umiłowanej przez Boga Matki Jezusa. Jak więc ożywienie Egiptu nastąpiło dzięki macierzyństwu jednej córki rodu Jakuba – Racheli, tak więc dzięki drugiej kobiecie z tego samego rodu – Maryi nastąpiło odnowienie całego świata.

PS. Dziękuję za komplement. Cieszę się, że moje komentarze do *Godzinek* nie trafiają w próżnię, ale są chętnie czytane. Łączę serdeczne pozdrowienia i życzę błogosławieństwa Bożego w pracy ewangelizacyjnej. Szczęść Boże!

NIESZPORY

Nieszpory – to modlitwa o zachodzie słońca, w czasie nadchodzących ciemności, które może rozjaśnić jedynie światło księżyca. Słowa tej modlitwy wypełnione są symboliką światła. Ponadto wieczorna pora skłania do refleksji nad przemijaniem czasu, którego nie sposób zatrzymać. To przerasta możliwości człowieka. Nasuwa się myśl wypowiedziana przez poetę: „I płynie czas, rzeka rzek, wciąż bliżej nas drugi brzeg”. Przeświadczenie, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych znalazło swoje odbicie w kilku starotestamentalnych opisach, w których [m.in.](#) pojawia się cud zatrzymania czasu. Autor *Godzinek* wykorzystał tę myśl, przedstawiając Maryję jako nadzwyczajny znak dany nam przez Boga.

Zegar słoneczny

W książeczce do nabożeństwa z 1895 r., hymn ten zaczynał się dwuwierszem, którego w obecnej wersji *Godzinek* już nie ma, gdyż uważano, że jest zbyt trudny do zrozumienia. Oto jego brzmienie:

„Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięcią linii, gdy Słowo wcielone”

Kluczem do zrozumienia tego tekstu jest fragment wyjęty z Księgi proroka Izajasza. Działalność tego proroka przypadała pod koniec VIII w. przed Chr., w czasach panowania króla judzkiego Ezechiasza. Nad krajem Izraela

zawisła groźba najazdu asyryjskiego. Król judzki Ezechiasz wówczas śmiertelnie zachorował. Prosił gorąco Pana o ratunek. Modlitwa pobożnego władcy została wysłuchana przez Boga. Wówczas to, prorok Izajasz przyniósł mu następujące słowa Boga: „Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Uzdrowię cię. Za trzy dni pójdziesz do świątyni Pańskiej. Oto dodam do twego życia piętnaście lat. Wybawię cię i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem. Powiedział też Izajasz: Weźcie placek figowy i przyłóżcie do wrzodu, a zdrów będzie! Ezechiasz zaś rzekł: Jaki znak upewni mię, że wejdę do świątyni Pańskiej. Izajasz odrzekł: Niech ci będzie ten znak od Pana, że spełni On tę rzecz, którą przyrzekł: Oto ja cofnę cień wskazówki zegarowej o dziesięć stopni, po których słońce już zeszło na słonecznym zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni, po których już zeszło” (Iz 38,5-8).

Ta sama księga Izajasza wspomina jeszcze inne ważne proroctwo, które ma zasadnicze znaczenie dla *Godzinek*: „Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emanuel” (Iz 7,14). Proroctwo to spełniło się wraz z narodzeniem Jezusa. Słowo stało się ciałem za pośrednictwem Maryi, która jak ów starotestamentalny zegar słoneczny – stała się znakiem danym od Boga.

Światło z Gabaon

Na miejscu wiersza mówiącego o zegarze, w 1928 r. wprowadzono do polskiego tekstu *Godzinek*:

„Witaj światło z Gabaon, coś zwycięstwo dało,
z Ciebie Słowo przedwieczne w ciało się przybrało”.

Jest to porównanie zestawiające Matkę Bożą z cudem zatrzymania słońca (zatrzymania czasu) opisanym w Księdze Jozuego. Jozue następca Mojżesza był przywódcą, który wprowadził naród Izraela do Ziemi Obiecanej. Mogło to mieć miejsce w 1220 r. przed Chr. Na prośbę mieszkańców Gabaonu, sprzymierzonego z Izraelem, przybył Jozue z wojskiem pod to miasto, aby walczyć w jego obronie przeciw koalicji pięciu królów amoryckich. Jego błyskawiczne działanie i taktyka ataku ze zbocza wzgórza, wspomaganego gwałtowną burzą gradową, przyczyniły się do zadania klęski wojskom koalicjantów. Autor natchniony zwycięstwo to przypisuje Bogu, pomijając przyczyny naturalne (Joz 10,11). Biblia w tym miejscu przytacza pieśń, ułożoną na cześć tego zwycięstwa:

„Stań słońce, nad Gibeonem!
I ty, księżycu, nad doliną Ajjalonu,
I zatrzymało się słońce,
i stanął księżyc,
aż pomścił się lud nad wrogami swymi.

Czyż nie jest to napisane w Księdze Sprawiedliwego: Zatrzymało się słońce na środku nieba i prawie cały dzień nie spieszyło do zachodu” (Joz 10,12-13).

Tradycja biblijna chętnie wraca do tego niezwykłego zjawiska jako znaku wskazującego na szczególną interwencję Bożą (zob. Iz 28,21; Syr 46,4-6). Chrześcijańska tradycja natomiast widzi w tym znaku zapowiedź zbawczego dzieła Jezusa. Wymowna jest tutaj symbolika światła. Słowo przedwieczne w ciało się przybrało i „zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Jezus będąc sam światłością, przybrał ciało w łonie Dziewicy Maryi, która została Nim opromieniona i całkowicie przeniknięta, stając się tym światłem, które przemieniło i ogarnęło zmartwychwstałe ciało Jej Syna. Maryja więc, wydając na świat wcielone Słowo, pozwoliła zabłysnąć pełnym blaskiem temu „światłu z Gabaon, co zwycięstwo dało”.

Druga strofa hymnu jest parafrazą jednego wersetu z Psalmu 8. Psalm ten na pierwszy rzut oka zawiera pochwałę godności człowieka, któremu Bóg poddał wszelkie stworzenie. Autor Listu do Hebrajczyków w 12,5-9, idzie dalej, szuka w nim głębszego sensu. Dostrzega prorocstwo o Synu Człowieczym, Jezusie Chrystusie, który poprzez przyjęcie człowieczeństwa „Niezmierny od Aniołów stał się umniejszony”. Przyjmując jednak dobrowolne poniżenie i mękę krzyża, został wywyższony przez Boga ponad wszelkie stworzenie. Maryja natomiast uczestnicząc w uniżeniu Syna, od wcielenia do krzyża, uczestniczy również jako pierwsza w Jego wywyższeniu. „Ona dzieł boskich korona, nad anioły wywyższona”.

Słońca tego promieniami Maryja jaśnieje

Maryja jaśnieje dzięki promieniom tego słońca, „które nie zna zachodu” , jak głosi *Exultet* – orędzie wielkanocne. Cześć oddawana Matce Bożej nie umniejsza chwały Syna, ale ją jeszcze bardziej pomnaża. Cała godność Niepokalanej jest tylko odbłaskiem godności Chrystusa.

Ona bowiem, jak gwiazda zaranna, śliczna jutrzienka, zwiastująca wschód słońca, przez swoje pojawienie się na ziemi zapowiadała „Wschód z wysoka” (Łk 1,78) czyli oczekiwanego Zbawiciela świata. Podobnie jak księżyc, który świeci odbłaskiem promieni słonecznych, tak Kościół i Maryja błyszczy odbłaskiem Chrystusa. Czytamy w Księdze Apokalipsy: „Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1).

Złota zorza, księżyc w pełni

Znane nam są te piękne słowa z Pieśni nad Pieśniami: „Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak

zbrojne zastępy?” (Pnp 6,10). Wszystko, co w Pieśni nad Pieśniami mówi o Oblubienicy według egzegetów można zawsze odnieść do Narodu Wybranego, do Kościoła i do Maryi.

Na co wskazuje obraz zorzy? Zorza to światło rozpraszające ciemności nocy i zapowiadające nastanie dnia. W czasach Starego Testamentu takim światłem był naród izraelski, który wśród mroków pogaństwa jako jedyny błyszczał wiarą w jednego i prawdziwego Boga. Również i Kościół jest światłem, ponieważ w nim żyje, działa i jest obecny Chrystus. Powiedział On bowiem o sobie: „Ja jestem światłością świata” (J 8,12). Maryja też jest światłem. Jak latarnia morska oświetla drogę, prowadzi do Chrystusa i zbawienia.

Tutaj księżyc jest obrazem zmienności, wskazuje na doczesność (Syr 27,11), ponad którą wznosi się zarówno Kościół jak i Maryja w swej chwale. Natomiast pełnia księżyca symbolizuje wieczne trwanie Kościoła eschatologicznego.

KOMENTARZ NA KOMPLETĘ

Wstępna prośba jest właściwie przeróbką jednego z wersetów Psalmu 85: „Odnów nasz Boże, nasz Zbawco i zaniechaj Twego oburzenia na nas” (w. 5). Liturgia odnosi ten Psalm do tajemnicy Słowa Wcielonego. Autor *Godzinek* dostrzega w nim również obecność Maryi. Wykorzystuje ten werset jako modlitwę Matki Chrystusowej, która wyraża wiarę w moc Jej wstawiennictwa u Syna. Maryi jako Matce naszego Pana (Łk 1,43), ten honorowy tytuł Pani nadaje Kościół od najdawniejszych czasów.

Gwiazdami uwieńczona

Ostatnia część *Godzinek* – zwana *Kompletą* – była odmawiana, gdy zapadała noc a na niebie rozbłyskały gwiazdy. Określenie *Gwiazdami uwieńczona* nawiązuje do obrazu z Apokalipsy św. Jana, gdzie pojawia się wizja Niewiasty z wieńcem dwunastu gwiazd (Ap 12,1). W innym obrazie, który także odpowiada nastrojowi nocnej ciemności pojawia się porównanie Maryi do latarni morskiej – *Jasnej Gwiazdy Morskiej*, będącej drogowskazem dla żeglarzy i jedynym ratunkiem dla rozbitków. Jak latarnia na brzegu morskim rozświetla żeglarzom drogę do lądu i ukazuje wejście do portu, tak Maryja wskazuje na Chrystusa, który jest ocaleniem dla grzeszników.

Pani łaskowości

Stary Testament często sławi łagodność i łaskawość Boga w postępowaniu z grzesznikami. W Księdze Wyjścia czytamy, że to sam Bóg odniósł do siebie to piękne określenie: „Pan Bóg miłosierny i litościwy,

cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,6). Jeżeli Bóg sam objawił Izraelowi swoją dobroć i łagodność, to w tym celu, aby one również przejawiały się potem w postępowaniu narodu wybranego. Jak kiedyś Estera uratowała Izraelitów od zagłady przez swe stawiennictwo u króla, tak podobnie Maryja jako Pani łaskowości nieustannie oręduje za nami u Syna. Dlatego słusznie nazywa się Ją wszechmocą błagającą, gdyż Jej wstawiennictwo jest najskuteczniejszym sposobem wyproszenia łaski.

Niepokalana

„Jam jest Niekokalane Poczęcie”. Takie zdumiewające określenie Maryja objawiła Bernadecie w Lourdes, w które od dawna wierzono w Kościele. Godzinki zostały ułożone właśnie w obronie tytułu „Niekokalanego Poczęcia”.

Bóg stał się człowiekiem, a Jego ciało zostało uformowane w dziewiczym łonie Niekokalanej Dziewicy. W ten sposób Niekokalana nie tylko została wywyższona ponad wszystkich ludzi, ale przekroczyła też „sferę istot niebieskich”, ponieważ Bóg sam Ja stworzył w Duchu Świętym i wyniósł ponad wszystkie dzieła rąk swoich – jak śpiewamy na *Prymę*.

Królowa

Śpiewamy w *Godzinkach*: „Po prawej stronie stoisz w złotogłowie”. Jest to obraz Matki Króla, przedstawiający Maryję obok Chrystusa, „siedzącego po prawicy Ojca” (por. Ps 110,1). Posiada Ona serce Matki i Królowej wniebowziętej. Tytuł Królowej łączy się ściśle z wyniesieniem Jej do chwały niebieskiej z duszą i ciałem, gdzie jaśnieje jako Królowa po prawicy swego Syna, nieśmiertelnego Króla wieków (por. 1 Tm 1,17). Maryja jest Matką Króla, którego poczęła i dała Mu ciało. Jest więc i naszą Królową. Jako Królowa chce nas widzieć szczęśliwymi nie na tym łez padole, ale na „Górnym Syjonie”.

Rodzicielka łaski

Ta piękna inwokacja, znalazła się również w *Litanii loretańskiej*, w uroczystej formie „Matko łaski Bożej”.

Nasze odkupienie i uświęcenie jest dziełem nieskończonego Miłosierdzia Bożego, urzeczywistnionym w osobie Chrystusa. „Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce” (J 1,16). Z tej „pełności” łaski Chrystusowej najwięcej otrzymała Maryja, bo i Ona jako człowiek została też odkupiona, ale Jej odkupienie dokonało się w sposób wyjątkowy. Otrzymała swoistą pełnię łaski. Dlatego stała się nam Matką w porządku łaski. A to macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie i trwać będzie do wypełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Stąd św. Bernard z Clairvaux wypowiedział się

niezwykle śmiało: „Z woli Bożej nic nie posiadamy, co by nie przyszło przez ręce Maryi” .

Brama rajska

W *Pieśni nad Pieśniami*, tak autor śpiewa o Oblubienicy: „Jeśli murem jest, uwieńczymy ją gzymsem ze srebra; jeśli bramą jest, wyłożymy ją deskami z cedru” (Pnp 8,9).

Maryja Matka Jezusa jest „bramą rajska” również w znaczeniu szczególnej mocy Jej wstawiennictwa u Boga. Na godach w Kanie Galilejskiej wstawia się za nowożeńcami u swego Syna mówiąc: ”Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Możemy więc być pewni skuteczności Jej prośby, która otwiera nam bramy nieba.

Niemocnych zdrowie

Kompleta, ostatnia modlitwa dnia kończy się ufnym zwróceniem się do Tej, od której opieki zależy nasze zdrowie duszy i ciała. Podobnie jak promienie słoneczne przyczyniają się do uzdrowienia chorych, tak Jezus uzdrawia wierzących. Uzdrowienia, których Jezus dokonał a które zostały opisane w Ewangeliach, są znakami Jego władzy nad grzechem, gdyż grzech jest przyczyną wszelkiego zła. Syn Boży nie przyszedł na ten świat, by znieść wszystkie cierpienia i zaprowadzić raj na ziemi. Dopiero w nowym Jeruzalem, gdzie Bóg zamieszka na zawsze ze swoim ludem nastanie pełnia szczęścia: „I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już /odtąd/ nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”(Ap 21,4).

Nowe Jeruzalem to Kościół chwalebny, wspólnota zbawionych, wśród których widnieje postać Niepokalanej. Jak do Matki Zbawiciela, zanoszą do Niej wierni swoje błagania w chorobach ciała i duszy, modląc się: „Uzdrowienie chorych módl się za nami”. O tym, że wstawiennictwo Maryi może przynieść cud odzyskania zdrowia, mogą świadczyć niezliczone wota dziękczynne przy Jej wizerunkach.

Zakończenie Kompletu wyraża ufność w orędownictwo Królowej, dzięki której będziemy mogli kiedyś oglądać Boga w Jego niebieskim pałacu. *Górny Syjon* to określenie niezmałocnej i wiecznej radości zbawionych.

Jako olej wylany, o Maryjo, imię Twoje

Autor *Godzinek* sięga jeszcze raz do *Pieśni nad Pieśniami*, gdzie znajdują się podobne słowa: „Woń twych pachnideł słodka, olejek rozlany – imię twe, dlatego miłują cię dziewczęta” (Pnp 1,3). Chodzi tutaj o wonny olejek z

terebintu czy nardu, który rozsiewał miłą woń i był stosowany w specjalnych uroczystych okolicznościach. Można tu przytoczyć epizod z Ewangelii św. Jana: „Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku” (J 12,30).

Słudzy Twoi zakochali się bardzo w Tobie

Zakochanie się w Maryi to nic innego, jak oddawanie Jej czci i nabożeństwo do Niej. Jest to cześć drugorzędna – w stosunku do wielbienia: Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Przyszła ona z nieba wraz z posłaniem do Maryi anioła Gabriela, witającego Ją słowami: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą” (Łk 1,28); okazała ją Elżbieta, napełniona Duchem Świętym, wołając: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła!” (Łk 1,45); wyraziła ją również kobieta z ludu, sławiąc Jezusa: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś!” (Łk 11,27).

OFIAROWANIE GODZINEK

Polecenie *Godzinek* stanowi podsumowanie siedmiu Godzin modlitewnych. Autor dedykuje je Matce Najświętszej, „ku Jej czci, i ozdobie”, prosząc o Jej wstawiennictwo teraz i w godzinę śmierci, by to była śmierć z imieniem słodkiej Maryi na ustach, oraz o łaski niezbędne do prowadzenia dobrego chrześcijańskiego życia.

W antyfonie powraca jeszcze raz motyw różdżki. Prorok Izajasz zapowiada, iż ze ściętego rodu Dawida wyrośnie cudowna odrośl, która wyda mesjańskiego Władcę. Chociaż prorok mówi tylko o Mesjaszu, można w tekście dopatrzeć się także Jego Matki. To właśnie Ona jest ową odroślą, która wyda nazaretański śliczny kwiat.

Chcąc przygotować Ją do zrodzenia swego umiłowanego Syna, Bóg ustrzegł Ją od najmniejszego skażenia. Nie zaistniał w Niej ani sęk grzechu pierworodnego (sęk jest wrodzoną wadą drewna) ani skaza świadomej przewiny (skaza pochodzi od zewnętrznego uszkodzenia). Obydwa porównania ilustrują jeszcze raz uprzywilejowaną godność Niepokalanej Dziewicy.

Literatura:

Drozd J., *Litania loretańska. Pochodzenie – sens wezwań – rozważania*,

Kraków 1991.

Kowalski A., *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Słowniczek maryjno-biblijny. Historia powstania Godzinek, Niepokalanów 1981.*

Niwiński A., Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Refleksje historyka-pielgrzyma, Warszawa 2001.

Tronina A., Zawitaj Pani świata. Obrazy i symbole biblijne w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP, Niepokalanów 1995.

Włudyga S., Godzinki do Najświętszej Maryi Panny, Kielce 1946.

Ziółkowski Z., Biblijny komentarz do Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP, Warszawa 2009.